

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Adriany Świątek
pt. *Obrzęd weselny jako widowisko kulturowe w huculskiej kulturze ludowej*

Rozprawa doktorska magister Adriany Świątek, misternie skomponowana, imponuje zarówno ciężarem gatunkowym, jak też zgromadzonym materiałem źródłowym, zaprezentowanym w różnorodnej formie zapisu. Prosto sformułowany temat z pozoru wydaje się nie dość oryginalny, zważywszy na liczne prace będące efektem rozwijających się w ostatnich latach intensywnie badań nad widowiskową naturą rozmaitych praktyk kulturowych, jest jednak konkretny i klarowny, a co najważniejsze - został potraktowany z należytą powagą i efektownie zaprezentowany. Główne rozważania zawarte w pracy dotyczą obrzędu weselnego na Huculszczyźnie, gdzie zachowały się jeszcze wyraźne rysy kultury ludowej. W poszczególnych rozdziałach zostaje on omówiony drobiazgowo jako widowisko szczególnego rodzaju, widowisko-obrzęd łączący różne sfery ludzkiego doświadczenia liminalnego, przedstawianego symbolicznie z użyciem rozmaitych form ekspresji w znaczącej scenerii, w przestrzeni danej a zarazem skomponowanej. Każdy element struktury tego widowiska został poddany przez Panią magister Świątek pogłębionym analizom i interpretacjom, które przekonująco dowodzą, że ich Autorka jest nie tylko znakomicie obeznana z wielością paradygmatów badawczych współczesnej humanistyki, ale także, że potrafi z tej znajomości czynić świetny użytek na rzecz stosowanych procedur analitycznych i jasno sformułowanych celów poznawczych. Zawartej w pracy refleksji patronują folklorysty, socjologowie, antropolodzy kultury, historycy teatru i filozofii. Z ich prac Doktorantka czerpie wiedzę na interesujące tematy, inspirowana się nią w namyśle nad związkami rytuału sztuki, kultury, teatru. Ale, co warto podkreślić, wyraźnie w pracy zaznacza swoje punkty patrzenia na opisywane widowisko, daje świadectwo doświadczeniom zdobywanym sukcesywnie podczas badań terenowych, artykułuje dylematy, jakie stwarzał złożony i długotrwały proces dochodzenia do własnej metody analizowania i interpretowania gromadzonego przez lata materiału. W toku lektury, a nawet w kompozycji pracy, „ja”

autorskie pobrzmiewa wielokrotnie, układając się zaskakująco w dialog prowadzony ze sobą, z respondentami, ze swymi poprzednikami - wybitnymi znawcami kultury i folkloru Huculów. Autorka wręcz dramatycznie oscyluje między postawą obiektywnego obserwatora i postawą członka wspólnoty, w której uczestniczy, „pomieszkuje”. Z godną podziwu zręcznością „balansując niczym gimnastyk na równoważni”, jak pisze na str. 81 pracy, stara się godzić dyscyplinę, wymaganą od badacza, ze swą wrażliwością i zainteresowaniami reżyserią, fotografią czy dokumentem. W swych dociekaniach nad metodą pracy i badaniami konkretnych przedstawień, w gruncie rzeczy ulotnych, jednorazowych jawi się nie tylko jako terenowiec – uważny, empatyczny i równocześnie zdyscyplinowany warsztatowo, ale także antropolog uwiedziony bogactwem materiałów, kultury, nienasycony mnogością pomysłów ich opracowania, zachowania i przedstawienia czytelnikowi. Zdarza się, że czasem ta, pięknie i z wielką szczerością artykułowana świadomość badaczki w niektórych partiach zbyt dominuje zasadnicze rozważania, akcent przesuwa się w nich z przedmiotu badania na podmiot badający, co nadaje wielu fragmentom pracy eseistyczny charakter, ale też sprawia, że trącą one zbyt subiektywizmem. Niewątpliwie całość rozważań zawartych w pracy zdradza zarówno fascynacje folklorystyczne i teatralne, jak i zaangażowania kulturoznawcze mgr Świątek. Zdają się Ją bowiem wyraźnie intrygować trzy konkretne obszary studiów kulturoznawczych, jakimi są: antropologia widowisk, performatyka, ale także etnografia. Stara się je twórczo łączyć, a wypracowane w ich obrębie koncepcje z namysłem implementować z użyciem właściwych narzędzi, dzięki czemu proponowane przez nią analizy i interpretacje są nie tylko mocno osadzone w kontekstach, ale są także oryginalne. Struktura pracy oddaje założenia metodologiczne, zwłaszcza w części II podzielonej na rozdziały, zatytułowane jednostkami kompozycyjnymi właściwymi tradycyjnemu dramатовi (Prolog, Akt I, Akt II, Akt III), co wzmacnia perspektywę performatywną, nadrzędną, w tak znacząco uporządkowanym opisie huculskiego wesela ujmowanego jako widowisko i przedstawienie. Perspektywa ta zdaje się wyjaśniać także sposób poznawania, zgłębiania przedmiotu badania, z którym zaznajamia nas Autorka zwłaszcza w I części pracy, ukazując go jako dramatyczny w rzeczy samej proces poznawania weselnego obrzędu Huculów z zewnątrz i „od środka”. Wzbogaca to zaprojektowane przez nią we wstępie pracy dwa toki narracji: pierwszy zgodny z literą tekstu i drugi, uruchomiony przez bogaty materiał ikoniczny i dźwiękowy, z pieczołowitością dołączony do poszczególnych fragmentów dysertacji.

Po tych ogólnych uwagach czas na bardziej szczegółowe oceny tej obszernej, bo liczącej niemal 500 stron, dwutomowej monografii, pięknie edytorsko opracowanej, wręcz wysmakowanej. Gdy idzie o kompozycję, to nie budzi ona żadnych krytycznych uwag. Jest przemyślana i wielce znacząca, podporządkowana liczbie trzy - magicznej i kluczowej dla kultury Huculów, co ilustruje układ pracy składającej się z co prawda dwóch tomów, ale trzech części zawierających na ogół trzy podrozdziały, sceny, części, wobec siebie komplementarne. Dodać by należało, że Doktorantka zasady tej nie trzyma się jednak kurczowo, świadoma niebezpieczeństwa inkorporacji na badany przedmiot jednego schematu myślenia.

Omówienie zawartości tomów zacznę od tomu drugiego noszącego tytuł *Atlas kostiumów i rekwizytów huculskiego widowiska weselnego*. Tom ten ma charakter albumu nie tylko urzekającego urodą i szczegółowością, ale też niezwykle przydatnego w trakcie lektury głównej części dysertacji (zamkniętej w tomie pierwszym) dla zilustrowania elementów opisu. Dostrzegam w tym plan Autorki zaprojektowania w lekturze swoistej zasady symultanicznej. Tom uzupełniają różnego typu appendiksy zawierające dokumentacje wypraw terenowych oraz zebrane w ich trakcie materiały, godne by je umieścić w osobnej części, ale tak, by nie zaburzały jasności zasadniczego wywodu, i jednocześnie bezkolizyjnie wzbogacały ważny dla niego kontekst folklorystyczny.

Taki układ pracy zmusza do lektury dynamicznej, Autorka wciąga a właściwie zmusza czytelnika do nieustannego przechodzenia z jednego tomu do drugiego w celu znalezienia odpowiednich do narracji obrazów, wyjaśnień, dopełnień i rozwinięć, podsycając jego ciekawość, a co więcej, oferując mu różne typy materiałów źródłowych - archiwalnych nagrań zarejestrowanych na płytach dołączonych do pracy, fotografii wykonanych w różnych technikach, czyni zeń niemal towarzysza wędrowki, stwarza mu namiastkę uczestniczenia w opisywanej przez siebie rzeczywistości. Technika, oparta na splataniu, łączeniu w jedną formę dwóch nici, wątków, toków wykorzystywana także w tworzeniu symbolicznego i ważnego dla Huculów kołacza, zdaje się być także modelowo stosowana w konstrukcji pracy i zaznaczona w projekcie lektury. Trudno się zatem uwolnić od niej w trybie recenzji.

Bardzo solidna pierwsza z dwóch części pierwszego tomu rozprawy dotyczy dwóch zasadniczych kwestii: po pierwsze uznania huculskiego obrzędu weselnego za jedną z form konstruowania i wyrażania wspólnotowej tożsamości Huculów, w której i poprzez którą dokonuje się transmisja międzypokoleniowa pamięci zbiorowej, tradycji. Na tym polu przydatne wydają się przywołane przez Autorkę opisy etnografów, etnologów (skrupulatnie

zestawione w tabelach), które poddane analizie porównawczej stanowią zasadniczy punkt odniesienia dla Jej własnych badań (zaprezentowanych w części II), a potraktowane z nimi łącznie dają wyobrażenie o tym, jak współcześni Huculi wykorzystują tradycyjne wzory kulturowe (w sferze materialnej, interakcyjnej, symbolicznej, performatywnej) i w jakim stopniu poddają je modyfikacji. Wnioski, do jakich mgr Adriana Świątek dochodzi, i obserwacje szerszego kontekstu obrzędu weselnego są niezwykle ciekawe. Szkoda jednak, że niektóre formułowane są na marginesie głównego toku wyводу. (Tu wskażę jeden pojawiający się jakby mimochodem, w przypisie 325 na s. 193, w którym czytamy, iż mimo stosunkowo dość wiernego ponawiania obrzędu weselnego w ostatnich latach coraz więcej w ten sposób zawieranych związków małżeńskich kończy się rozwodem). A przecież dobitnie uwagi te świadczą o słabnącej sile przemiany dokonującej się podczas weselnego obrzędu, zdominowanego żywiołem widowiskowym. Zdają się także w pełni potwierdzać konstatacje Jacka Nowaka, badacza współczesnej kultury ukraińskich Huculów w kontekście lokalności i globalizacji, iż „Huculskość trwa. Przypominana jest jednak głównie nie w codziennym odtwarzaniu starych wzorów, a przywoływana w trybie odświętnym i rytualnym” (J. Nowak, *Pamięć i przestrzeń społeczna wśród ukraińskich Huculów*, w: *Pamięć, przestrzeń, tożsamość*, red. S. Kaprański, Warszawa 2010, s.207). A właśnie ten tryb magister Świątek uznaje za najbardziej interesujący, co czyni z Niej w pewnym sensie autorkę tzw. historii ratunkowej, zbieraczem śladów, tropów, okruchów przeszłości zakonserwowanych w elementach obrzędu weselnego Huculów, rozpatrywanego w kategoriach widowiska kulturowego, w którym zaobserwować można proces negocjowania między starym a nowym porządkiem, między kulturą przodków a nowoczesnością, napierającą nawet na tak peryferyjne kultury jak Huculszczyzna.

Kontekstem metodologicznym dla sprofilowanego w ten sposób przedmiotu badań, przedstawionego w rozdziale zatytułowanym *Przeszłość jako zwierciadło teraźniejszości*, czyni mgr Adriana Świątek uważnie przez siebie przestudiowane i przekonująco zastosowane w dalszych partiach pracy teorie: Victora Turnera, Arnolda van Gennepa, Richarda Schechnera, Roberta Caillois, Kirsten Hastrup propozycje J. MacAllona, L. Kolankiewicza i innych. Nie stroni także od wykorzystania bardzo pomocnej, bo porządkującej i korygującej Jej obserwacje wiedzy etnograficznej wypracowanej na gruncie rodzimej etnografii i badań nad folklorem (Jana S. Bystronia, Cezarei Baudouin de Courtenay - Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowej, Włodzimierza Szuchiewicza, Michała Żmigrodzkiego, Kazimierza Moszyńskiego i wielu innych.). Autorka docenia pamięć literatury, prowadzi dialog z poprzedniczkami i poprzednikami podobnych badań. Jej wywód jest zdyscyplinowany.

Doktorantka stopniowo wyklada i objaśnia własną propozycję interpretacyjną. Co warte podkreślenia, mgr Świątek z godną podziwu gorliwością odnotowuje niemal każdy ślad refleksji dawnych badaczy, inspiruje się zwłaszcza nowatorskimi na ówczas, a były to lata trzydzieste poprzedniego wieku, badaniami Cezarei Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowej, bliskimi Jej ujęciu, wykorzystuje zdobyte z wielkim trudem inedita Szukiewicza, konfrontuje swe spostrzeżenia z pracami Stanisława Vincenza. Choć warto, moim zdaniem, byłoby wspomnieć w tym miejscu także inicjatywę Jędrzeja Cierniaka (ważną z punktu widzenia historycznoteatralnego i kulturoznawczego), który poszukując w obrzędach typowych dla danego regionu inspiracji dla teatrów ludowych, wskazywał ich ogromny potencjał widowiskowy i estetyczny. Charakteryzując pod takim kątem wybrane regiony, nie zapomniał także o Huculszczyźnie, poświęcając artystycznym wartościom i walorom folkloru Huculów cały numer 12 „Teatru Ludowego” z 1929 roku. W teatrze ludowym, wyrastającym z ducha obrzędu, dostrzegał ogromne znaczenie w transmisji ważnych dla danej kultury regionalnej „tubylczej”, indygennej wartości i wzorów zachowań.

W kolejnym rozdziale o antropologii widowisk, stanowiącym zaplecze metodologiczne pracy, magister Świątek ujawnia odczytanie, świetną orientację w zakresie używanych kategorii (widowiska kulturowego, obrzędu, rytuału, dramatu społecznego) oraz kluczowych kontekstach: antropologicznym, etnograficznym, performatycznym, a bywają to sprawy złożone. Na tak przygotowanym gruncie rozbiór widowiska weselnego Huculów, zaprezentowany w II części pierwszego tomu pracy, wydaje się nie nastrożać większych trudności. Łatwość jest tylko pozorna i myślę, że Autorka pozór ten stwarza potocznością i barwnością opisu, co niewątpliwie uznać należy za wielki walor pracy. W rzeczy samej opis poszczególnych faz /aktów wesela jest bardzo złożony i gęsty w znaczenia, introdukcje, rozwinięcia. W Prologu, czyli pierwszym podrozdziale, znajdziemy omówienia trzech wariantów obrzędu weselnego: *starohuculski*, *starohuculski in extenso* i *nowohuculski in brevi*, ogólną charakterystykę elementów go konstytuujących (zestawionych odpowiednio w tabeli), oraz przestrzeni, w jakiej obrzęd się odbywa. Rzeczywiście rozdział ten spełnia funkcje typowe dla prologu, zapowiada akcję ujętą w konstrukcję trzyaktowego dramatu, omówionego w kolejnych rozdziałach, a jednocześnie zawiera autorski komentarz projektujący trzy perspektywy analizy struktury wesela jako dramatu - widowiska - obrzędu (triada również i tu zdaje się być przydatna). W kolejnych rozdziałach struktura ta rozpisana na akty składa się ze szczegółowego opisu takich działań, jak w akcie I: zaprosiny, szycie wianka barwinkowego wyprawa w góry po derewce, w akcie II: sceny zacinania i daru oraz w Akt III: ubieranie kniahyni i kniazia, wyprawa do ślubu, ślub i pownycia oraz

propyj, które to sceny wieńczą oczepiny. Autorka tę ostatnią scenę wydziela i opisuje w ostatnim podrozdziale, traktując już nie tylko jako element struktury dramatycznej, odpowiadający klasycznemu rozwiązaniu akcji, ale przede wszystkim jako ważną fazę *rite de passage*, wieńczącą przemianę, akt ponownego włączenia we wspólnotę. Tym samym płynnie łącząc elementy dramatyczne z widowiskowymi, podkreśla w opisie widowiska kulturowego dominantę obrzędu.

W zaproponowanej w takim układzie analizie i interpretacji można odkryć zatem kilka co najmniej poziomów, warstw misternie ze sobą splecionych, przenikających się, zarazem odkrywających różne aspekty zachowań i działań. Pierwszy z poziomów skojarzyć by należało z reżyserską partyturą. Składają się na nią rysunki, projekty, opisy: przestrzeni obrzędu-widowiska realizowanej w postaci symultanicznej (symbolicznej a zarazem zgodnej z topografią terenu), dalej: scenografii, kostiumów, ról poszczególnych osób/postaci dramatu, zapisane w wypowiedzianych/ wyśpiewywanych tekstach, w ruchu, gestach, szczegółowo wskazanych działaniach. Tak skonstruowany szkielet reżyserskiego egzemplarza widowiska wypełnia opis i interpretacja poszczególnych faz obrzędu przejścia. Świetne zsynchronizowanie w opisie widowiskowej a zarazem obrzędowej natury wesela jest godny pochwały. Tu dają znać o sobie umiejętność Autorki prowadzenia analizy kontekstualnej, zwieńczonej zawsze interpretacją pogłębioną, wiążącą wiele wątków, uruchamiającą różne ciekawe konteksty. Czytelnik może z dużą przyjemnością obcować z prawdziwie kulturoznawczą i teatrologiczną pracą. Pomysły poprowadzenia paraleli między poszukiwaniami wybranych artystów teatru XX wieku: np. Tadeusza Kantora, Jerzego Grotowskiego, Stowarzyszenia Gardzienic a charakterem niektórych praktykowanych w widowisku weselnym Huculów działań i form są nie tylko nowatorskie, ale też odkrywcze. Przywołanie w opisie widowiska weselnego obrzędu dobrze znanych teatrologom pojęć i kategorii takich, jak: maska, bioobiekt, manekin, rekwizyt, charakteryzacja, kostium poszerza pole jego oglądu, służy podkreśleniu jego wieloznaczności. Pracę mgr Świontek poprowadzona w takim kierunku można więc uznać za udaną próbę realizacji zadań postulowanej przez Wojciecha Dudzika teatrologii kulturowej i praktykowanej przez Dariusza Kosińskiego performatyki otwartej, w której wypracowane na gruncie teatrologii narzędzia, kategorie opisu, dają się z powodzeniem i z wielkim pożytkiem wykorzystać nie tylko na gruncie teatru, ale również w badaniu rozmaitych praktyk życia społecznego.

Drugi z poziomów, w którym dominuje etnograficzny opis i bogate przypisy rozwijające, otwiera perspektywę wprowadzenia huculskiego obrzędu w szerszy kontekst badań porównawczych nad polskim/ słowiańskim folklorem ludowym. Rozprawa bez

wątpienia badania te wzbogaca dzięki ogromnej pracy materiałowej, nowemu ujęciu źródeł, ciekawej ich archiwizacji, wielości odwołań do literatury przedmiotu. Wszystko to zasługuje na uznanie. Wreszcie poziom trzeci prowadzi do interpretacji hermeneutycznej, dając tym samym wyobrażenie o zasadach hermeneutyki Pani magister Świątek. Pani Świątek nie tylko proponuje spojrzenie na obrzęd weselny jako tekst kultury, widowisko, co na gruncie polskich studiów etnograficznych i kulturoznawczych, performatywnych nie jest pomysłem nowym (tu wypada wspomnieć chociażby fundamentalną w tym zakresie pracę D. Kosińskiego *Teatra Polskie*), zabiera także istotny głos w dyskusji nad tym, jak widowisko tego rodzaju można badać, jak twórczo w tym badaniu wykorzystać techniki pracy terenowej i rejestracji materiałów. W niektórych partiach rozprawy tego typu dociekania zdają się pochłaniać całą Jej uwagę. Zdarza się, że w niektórych fragmentach pracy wywód poprzetykany rozbudowanymi wtrętami np. o fotografii, i jej kreatywnej sile, o różnych technikach fotograficznych, (s.30-32), traci swoją spójność. Poruszane w nich problemy zbyt szybko absorbują uwagę czytelnika, odciągając od głównego przedmiotu analiz. Są oczywiście niezwykle ciekawe, powinny raczej stać się przedmiotem odrębnych studiów. Zachęcałabym wręcz Autorkę do zrealizowania sygnalizowanego w pracy pomysłu na książkę albumową poświęconą materiałom ikonycznym dokumentującym kulturę Huculską, której niemal zarys przedstawia na str. 76-77, omawiając drobiazgowo stan badań.

Przechodząc do uwag ogólnych i podsumowujących, pragnę wyrazić ogromne uznanie dla imponującej pracy etnograficznej, rzetelnych analiz zgromadzonego i odpowiednio uporządkowanego materiału źródłowego, którymi cechuje się każda z części rozprawy. Autorka dobrze wie, ku czemu zmierza jej wywód, prowadzi go z godną uznania konsekwencją i klarownością, widać, że praca powstawała w rytmie, skupionej refleksji naukowej nadbudowywanej nad zdobywanym mozolnie, przez wiele lat doświadczeniem antropologa, etnografa, teatrologa. W efekcie moim zdaniem dysertacja zapisze się w rodzimych badaniach nad widowiskami i folklorem przynajmniej z kilku powodów. Po pierwsze, jako praca sugerująca w pewnym sensie powrót do myślenia o folklorze poprzez kategorię widowiska, teatru obrzędowego o niekwestionowanych walorach także estetycznych, ale co istotniejsze - zawierająca autorską propozycję badania go przy użyciu narzędzi, jakich dostarcza performatyka, antropologia i teatrologia kulturowa. Po drugie, z racji zrekonstruowania ważnego w dziejach kultury ludowej obrzędu, widowiska potraktowanego między innymi jako metakomentarz kultury Huculów - jeszcze paradoksalnie żywej, choć z coraz większym trudem opierającej się Nowemu. Po trzecie, dzięki świetnie uzasadnionej propozycji gromadzenia, prezentowania unikatowych materiałów źródłowych i

ich interpretowania w wielu nowych kontekstach: historycznym, performatywnym, estetycznym, teatralnym. Bez wątpienia o zaletach pracy należałoby powiedzieć jeszcze obszerniej, wspomnieć o precyzji stosowanego stylu naukowego (rozbudowane przypisy, tabele, zestawienia), sprawnie łączonego z eseistycznie prowadzoną narracją, o urodzie językowej, imponującym odcytaniu, oparciu pracy na bogatym materiale podmiotowym i przedmiotowym, umiejętności podsycania ciekawości czytelniczej. Wszystko to czyni z rozprawy niemal gotową książkę naukową. Pomimo podniesienia przeze mnie kilku kwestii, nie mam żadnych wątpiwości, że jest to dysertacja ważna dla swojej dziedziny, odkrywcza, niezwykle cenna materiałowo, a do tego napisana z autentycznej potrzeby poznawczej.

Rozprawa magister Adriany Świontek spełnia z naddatkiem wymogi stawiane pracom doktorskim. Na jej podstawie składam wniosek o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

